

MIESIĘCZNIK KOŚCIELNY

PARAFII

ŚW. TRÓJCY

Rok założenia
1929

Towarzystwo Parafialne
Parafii
Świętej Trójcy

ISSN 1428-1732

Bydgoszcz, luty 2020

nr 2 (273) 2020

Trzeba odwagi, by iść pod prąd

fragment homilii papieża Franciszka podczas
Mszy św. 2 II 2018 r.
w święto Ofiarowania Pańskiego

(...) Życie konsekrowane rodzi się i odradza ze spotkania z Jezusem, takim jaki jest: ubogim, czystym i posłusznym. Porusza się po podwójnym torze: z jednej strony jest inicjatywa miłości Boga, od której wszystko się zaczyna i do której zawsze musimy powracać; z drugiej – nasza odpowiedź, będąca odpowiedzią prawdziwej miłości, kiedy jest bezwarunkowa, kiedy naśladuje Jezusa ubogiego, czystego i posłusznego.

Tak więc, podczas gdy życie świata stara się gromadzić rzeczy, życie konsekrowane porzuca przemijające bogactwa, by przyłączyć się do Tego, który trwa. Życie świata dąży do przyjemności i zaspokaja zachcianki swego «ja», życie konsekrowane uwalnia uczucia od wszelkiego posiadania, aby w pełni kochać Boga i innych. Życie świata z uporem czyni to, co się chce,



życie konsekrowane wybiera pokorne posłuszeństwo jako największą wolność. I podczas gdy życie świata szybko sprawia, że ręce i serce są puste, życie z Jezusem

napęłnia pokojem aż do końca, jak w Ewangelii, gdzie szczęśliwi starcy dochodzą do schyłku życia z Panem w rękach i radością w sercu. (...)

11 II – Światowy Dzień Chorego

Skąd ta siła?

Każde cierpienie dotyka głęboko i boleśnie, przynosząc najczęściej przygnębienie, rozpacz i ból, i niekiedy przewraca całe nasze życie do góry nogami. Dla wielu jest codziennością, jak je wtedy przyjąć? Jak zaakceptować? Dla ludzi wiary wystarczy spojrzeć na Krzyż Chrystusa i płynącą z niego miłość. W takich chwilach łączność z Bogiem jest siłą i daje nadzieję. Matka Teresa powiedziała, że *cierpienie jest znakiem – znakiem, że Bóg nas kocha (...). Poprzez cierpienie, ból, krzyż, chorobę i śmierć dochodzi się do życia, do zmartwychwstania.* Chorzy najbardziej potrzebują naszej obecności, by razem modlić się, powspominać lub po prostu

milczeć. W ich twarzach dostrzegamy głębię ich osobowości, ich godność, co przekazują swym uśmiechem, gestem czy spojrzeniem. Często wyniszczeni przez ciężką chorobę, zawstydzają nas swoją postawą, którą chcieliby zaświadczyć, że *Bóg nie przyszedł, by wyjaśnić cierpienie – przyszedł, żeby je wypełnić Swoją obecnością.* Znakiem tego: Bóg JEST w naszych cierpieniach i – jak mówi ks. Edward Staniek – *postanowił je uświęcić, wlewając w nie Swoją nieskończoną miłość do nas i w ten sposób nadał ludzkiemu cierpieniu sens.* Na trudne chwile istnieje sakrament namaszczenia chorych, który nie jest zarezerwowany tylko dla umierających. Kościół udziela go chorym, by umocnić ich do dalszego życia. Świadomość, że Chrystus jest obecny w naszym cierpieniu, pomoże zrozumieć i

zaakceptować cierpienie w pokoju ducha i w ufności do Boga, bo tylko On pomaga przyjąć i dźwigać ten krzyż. Sakrament ten może być przeżywany indywidualnie bądź wspólnotowo, na przykład w szpitalu z personelem i rodziną. Dzieje się to również w kościele na specjalnej Mszy Świętej, którą odprawia się z okazji Światowego Dnia Chorego, we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes 11 lutego. Dzień ten ustanowił św. Jan Paweł II w 1992 roku.

W naszej parafii również będzie sprawowana uroczysta Eucharystia z udziałem chorych, ich opiekunów i lekarzy **w sobotę 8 lutego o godz. 9⁰⁰.** **Ks. Proboszcz Bronisław Kaczmarek gorąco wszystkich zaprasza** na spotkanie z kochającym Jezusem, a potem na poczęstunek do domu katechetycznego. **Szczęść Boże!**
Barbara



Z ŻYCIA PARAFII

• W sobotni wieczór, 4 stycznia br. parafialny zespół muzyczny EFFATHA wraz z bydgoskimi muzykami wykonali dla nas piękny koncert kolęd w nowych aranżacjach. Bogaty repertuar utrzymany był w świątecznym klimacie i pozwolił nam podtrzymać piękną tradycję, jaką jest wspólne kolędowanie.

Zapraszamy na nabożeństwa i rekolekcje wielkopostne w naszym kościele

DROGA KRZYŻOWA: dorośli w piątki o godz. 8³⁰ i 18³⁰, a dzieci o godz. 16³⁰ (w pierwszy piątek miesiąca (6 marca br.) po Mszy św. o godz. 16³⁰).

GORZKIE ŻAŁE:

w niedzielę, ok. godz. 15³⁰ po Mszy św. Rozważania pasyjne prowadzić będzie nasz wikariusz, ks. Arkadiusz Muzolf.

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

• SZKOŁY PODSTAWOWE

od 23 marca do 25 marca br.:

- godz. 9³⁰ – klasy V do VIII
- godz. 11⁰⁰ – klasy IV do 0

• SZKOŁY ŚREDNIE

od 30 marca do 1 kwietnia br.:
godz. 10⁰⁰

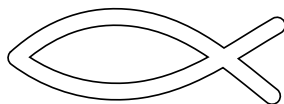
• DOROŚLI:

od 28 marca do 1 kwietnia br.:
godz. 9⁰⁰ i 18⁰⁰

Szczegóły podane zostaną w ogłoszeniach parafialnych oraz w marcowym wydaniu Miesięcznika Kościelnego.

Katolicki SAVOIR-VIVRE

czyli czego nie wiemy
o zachowaniu w świątyni



OGIEŃ I ŚWIATŁO (cz.1)

*Ogień ma moc oczyszczającą
i symbolizuje dobro oraz miłość,
jaką Bóg otacza swoje stworzenia.*

W liturgii swoje znaczenie ma nie tylko woda, ale też kolejny z żywiołów, czyli ogień. Na początku tych rozważań trzeba rozróżnić liturgiczne znaczenie ognia i światła. Zaczniemy od ognia.

Ogień oznacza żywą i autentyczną obecność Boga wśród ludzi. To jego znaczenie wywodzi się z historii narodu wybranego, którego Bóg strzegł podczas ucieczki z Egiptu. Izraelici widzieli Boga, który *szedł przed nimi (...) jako słup ognia, aby im świecić, żeby mogli iść w nocy*. Bóg więc jest tym, który pomaga nam w drodze przez nasze życie, oświeca naszą duszę i rozum, abyśmy w każdym czasie szli w kierunku zbawienia. W płonącej krzewie Bóg objawił się Mojżeszowi. Krzak płonął, ale się nie spalił, bo Bóg, choć jest Ogniem, nie niszczy swoich stworzeń, ale pragnie dla nich dobra. To obraz Starego Testamentu. Ale i w Nowym Testamencie też występuje znak ognia. Nie tracąc swojego starotestamentalnego znaczenia, zostaje on ubogacony jako znak obecności Ducha Świętego. To właśnie Duch Boży, zstępując na apostołów w dniu Pięćdziesiątnicy, ukazał się im w postaci języków ognia.

Ogień jest ciepły, symbolizuje więc dobro i miłość, którą Bóg otacza swoje stworzenia. Wiemy jednak, że ogień może też niszczyć. Czyż nie mówi się, że w piekle jest ogień nieugaszony? Odkrywamy tu po-

dobieństwo symboliki wody i ognia. Obydwa żywioły mogą dawać dobro i są konieczne do istnienia życia, ale obydwie mogą również być groźne. Bóg też posługuje się ogniem, aby ukazać konsekwencje ludzkiego grzechu. Pamiętamy zniszczenie Sodomy i Gomory, na które Bóg *spuścił deszcz siarki i ognia*. W psalmach i u proroków, zwłaszcza Izajasza, także możemy przeczytać o ogniu, w którym Bóg *pożre swoich wrogów*. Ogień występuje też w opisie sądu ostatecznego.

W liturgii znaku ognia nie używa się na co dzień. Jest on uwypuklony podczas liturgii Wielkiej Soboty. Wtedy kapłan błogosławi ogień, od którego zapalany jest paschał. I tak dochodzimy do znaku światła, bo ogień, którym zapaliliśmy paschał, daje światło.

Trudno podać dokładną datę, która mówiłaby o tym, kiedy światło stało się znakiem liturgicznym. Wiemy jednak, że symbol światła chrześcijanie przejęli od Żydów, którzy wieczornym zapaleniem świecy w domach rozpoczęli świętowanie szabatu. Chrześcijanie od początku widzieli w symbolu światła Tego, który jest Światłością Świata – Jezusa Chrystusa. O stosowaniu tego symbolu przy wspólnym posiłku, jak również przy udzielaniu sakramentu chrztu wspomina już św. Justyn żyjący w II wieku.

Podstawowym znaczeniem znaku światła jest Jezus Chrystus chwalebnie zmartwychwstały, który jest wśród nas! Ale wiemy też, że zadaniem światła jest rozjaśnienie tego, co ciemne. *cdn.*

*Na podstawie „Katolicki savoir-vivre” Rafael
oprac. ep*

Myśl miesiąca

Kto szuka czegoś poza Chrystusem,
ten nie wie, czego szuka.

Filip Nereusz

Adoracja

Najświętszego Sakramentu

w godz. 18³⁰ – 19³⁰

**Witam Cię, Panie Jezu obecny
w Najświętszym Sakramencie**

W kolejnych tygodniach lutego br. modlić się będziemy szczególnie z mieszkańcami ulic:

- 11 II 2020 r. W. Pola
- 18 II 2020 r. J. Chłopickiego
- 25 II 2020 r. Nakielskiej

**Jeśli masz w sobie
Jezusa, to działasz
jak żywa monstrancja.**



KALENDARIUM MIESIĄCA

Luty 2020

- 1 II – pierwsza sobota m-ca. Nawiedzenie chorych i niepełnosprawnych od godz. 8³⁰
- 2 II – **Święto Ofiarowania Pańskiego. Światowy Dzień Życia Konsekrowanego.** Ofiary do puszek przeznaczone na pomoc dla klasztorów klauzurowych
- 4 II – Pierwszy wtorek m-ca. Adoracja Najświętszego Sakramentu od godz. 20⁰⁰ do 21⁰⁰
- 5 II – wspomnienie św. Agaty – dziewicy i męczennicy
- 6 II – wspomnienie św. Pawła Miki – męczennika i Towarzyszy. Pierwszy czwartek m-ca

- 7 II – pierwszy piątek m-ca
- 9 II – **5. niedziela zwykła**
- 10 II – wspomnienie św. Scholastyki – dziewicy
- 11 II – Światowy Dzień Chorego
- 14 II – Święto świętych Cyryla i Metodego – patronów Europy
- 16 II – **6. niedziela zwykła**
- 22 II – Święto Katedry Świętego Piotra i Apostoła
- 23 II – **7. niedziela zwykła.** 53. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu
- 25 II – Koniec okresu zwykłego w Kościele
- 26 II – **Środa popielcowa.** Podczas Mszy św. odbywa się obrzęd błogosławieństwa popiołu i posypania nim naszych głów. Ofiary z tacy przeznaczone zostaną na diecezjalne hospicja.



Z ŻYCIA DIECEZJI

• 2 lutego **Światowy Dzień Życia Konsekrowanego**. W katedrze o godz. 12³⁰ nastąpi odnowienie ślubów zakonnych i przyrzeczeń przez przedstawicieli zakonów i zgromadzeń żeńskich i męskich, pracujących i przebywających na terenie naszej diecezji oraz członków świeckich instytutów życia konsekrowanego. *red.*

Oplątek w seminarium

Czy podobnie jak Maryja i Józef, potrafisz w ciemnościach betlejemskiej nocy oddać Bogu ster swojego życia?

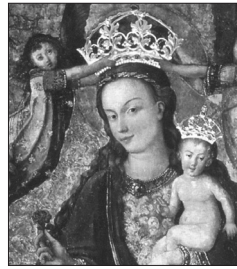
5 stycznia br. bydgoskie Seminarium przeżywało piękną uroczystość, która zgromadziła głównie rodziców kapłanów, kleryków i diakonów, jak też członków Stowarzyszenia Wspierania Powołań z całej diecezji. To wyraz naszej wielkiej troski, by wspólnie modlić się o nowe i święte powołania oraz o wytrwałość w przeżywaniu trwającego kapłaństwa czy życia zakonnego. Modlitwa tak wielkiej wspólnoty jest zawsze silna i skuteczna. Wyraz temu dał Święty Jan Paweł II, który powiedział: *Powołanie kapłańskie jest darem Bożym, dobrem dla wszystkich. Jest taską i odpowiedzialnością powierzoną wszystkim członkom Kościoła.* A więc i nam. W kaplicy seminaryjnej Mszą Świętą rozpoczęliśmy spotkanie opłatkowe. Przewodniczył Rektor seminarium ks. dr Marcin Puziak, a w koncelebrze uczestniczył i homilię wygłosił ks. dr Paweł Hoppe. Powiedział, że cały świat stworzony jest potęgą i mocą Słowa Boga, które jest żywe i nieustannie kierowane do nas. Nie ogarnęła Go nigdy żadna ciemność, a stało się Ciałem, by nas – grzeszników – pojed-

PATRONI DIECEZJI BYDGOSKIEJ

MATKA
BOŻA
PIĘKNEJ
MIŁOŚCI

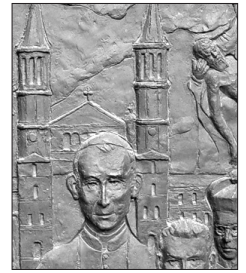
BYDGOSKA
PANI

8 IX – NMP Matki
Pięknego Miłości



BŁ. BISKUP
MICHAŁ
KOZAL

14 VI – Wspomnienie
bł. M. Kozala biskupa
i męczennika



nać z Bogiem. Jest to Dobra Nowina, a dziś dla wielu staje się wręcz niewygodną, przez co żyją tak, jakby Boga nie było. Narodzenie Jezusa jest zapowiedzią zbawienia dla tych, którzy w Niego wierzą, przyjmują Jego Słowo i idą za Nim w myśl innych zasad, niż proponuje im świat. Chrystus wcielił się w Osobę Dziecka, bo prosi nas o miłość. Zatem my musimy umieć kochać i uczyć wiary, modlitwy i szacunku dla starszych. Nasza postawa ma być wzorem dla duchowego wzrostu innych. W modlitwie mamy pytać – czego Bóg ode mnie oczekuje i jaka jest

Jego wola względem mnie i zapewnić Go o swej miłości. Bo Bóg nas kocha, a najpiękniejszym objawem Jego miłości jest Krzyż, który daje życie wieczne. Bóg narodził się w Ciele dając nam wzór świętości, a my mamy ją zdobywać, bo jak mówi Matka Teresa: *Świętość zdobywamy każdego dnia, nie jest ona zarezerwowana dla nielicznych, lecz dla każdego z nas.* Boże Narodzenie jest też naszym narodzeniem, bo – gdy przyjmujemy Jego Słowo – Jego przyjmujemy.

Po zakończonej Eucharystii klerycy poprosili nas do auli, gdzie obejrzelśmy przygotowaną przez nich scenkę z życia sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego. Inspiracją był temat zaczerpnięty z zapisków więziennych Prymasa Tysiąclecia – czas wigilii Bożego Narodzenia. Wzruszające było spotkanie przy żółtku, który usytuowany był przy samym wejściu do budynku. Miało się wrażenie, że zaraz po przekroczeniu progu witamy Boże Dziecię, Jego Matkę i św. Józefa. Właśnie w tym miejscu ks. Rektor, ks. Kalociński i diakon Tymoteusz złożyli wszystkim życzenia bożonarodzeniowe i nastąpiła chwila dzielenia się opłatkiem. Po posiłku wróciliśmy do kaplicy, by pomodlić się Koronką do Bożego Miłosierdzia, którą poprowadził ks. Kalociński. Zbudowani spotkaniem zapragnęliśmy, by w naszych sercach na co dzień zagościło Boże Narodzenie. *Barbara*



100-lecie powrotu do Macierzy

Bóg się rodzi (...) *Błogosław Ojczyznę miłą, w dobrych radach, w dobrym bycie...*

Tą piękną kolędą rozpoczęto uroczystą Mszę Świętą w 100-lecie powrotu Bydgoszczy do Macierzy. Współorganizatorem był – jak corocznie – p. Jerzy Derenda, szef Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy. Święto zaznaczono flagami kościelnymi, narodowymi oraz bydgoskimi, a poczty sztandarowe i zaprzyjaźniona z parafią orkiestra Pani Ewy Makuli EMBAND uświetniły ten wyjątkowy jubileusz. Piękna liturgia, wyjątkowe, okolicznościowe, patriotyczne słowo ks. Proboszcza, z dzieleniem się myślami Norwida, Krasińskiego oraz ks. Piotra Skargi dodawało obecnym ducha. Niepowtarzalne chwile! Po błogosławieństwie udaliśmy się pod pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa, gdzie jak co roku złożono kwiaty,

wygłoszono przemówienia oraz wzniesiono modlitwy z wdzięcznością za odzyskanie niepodległości w 1920 roku. Monument ten powstał w 1932 r. jako wotum wdzięczności. W 100-lecie powrotu Bydgoszczy

do Macierzy odbywa się w mieście wiele okolicznościowych wydarzeń. Dla nas najważniejszą była modlitwa wdzięczności za polskość królewskiej Bydgoszczy.

Andrzej Adamski

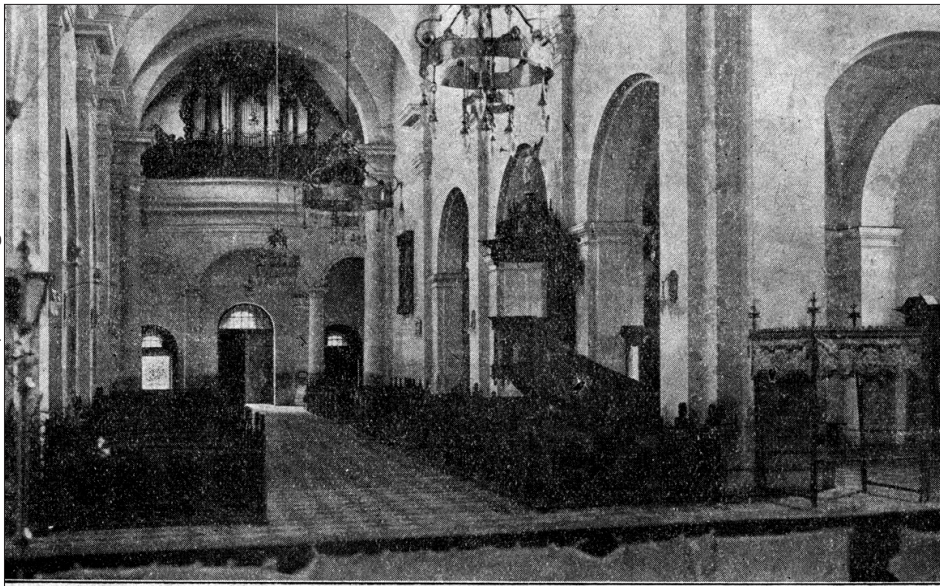




W 1928 roku ukazał się **Kalendarz Duszpasterski Parafii Świętej Trójcy**. Tak w wstępie napisał ks. proboszcz Skonieczny: *Dajemy naszym Kochanym Parafjanom do ręki Kalendarz Duszpasterski na rok 1928. Po dłuższym dopiero namyśle zdecydowaliśmy się przystąpić do wydania tego kalendarza. Najpierw trudno było znaleźć wśród rozlicznych duszpasterskich zajęć dość wolnego czasu na ułożenie kalendarza, a powtórnie kalendarz duszpasterski jest rzeczą jeszcze nową, a więc nie łatwym do zestawienia. (...) Tu taskawy Czytelnik*

znajdzie wszystko, co składa się na barwny obraz życia religijnego i duszpasterskiego.

W 1927 r. rozpoczęto prace przy polichromii kościoła. Środki na ten cel były zbierane już od 1925, a zysk z „Kalendarza Duszpasterskiego” był małą cegiełką na ten cel. Zamieszczono w nim również zdjęcia naszej świątyni z tamtych lat. Ciekawostką jest wnętrze kościoła jeszcze bez polichromii – ściany są tylko pobielone, są też balki, które wówczas oddzielały prezbiterium od nawy poprzecznej. To tyle ciekawostek historycznych na dzisiaj. *Alina*



Wnętrze kościoła św. Trójcy.

Karta z Kalendarza Duszpasterskiego na 1928 rok

Słyszałam w kościele

Słyszałam o logos. Przyzwyczytałam się do tłumaczenia tego jako słowo. Ale u warszawskich dominikanów dowiedziałam się, że można to też przekładać na sens. Zupełnie inaczej więc zabrzmiałby początek Janowej Ewangelii: **Na początku był Sens, a Sens był u Boga i Bogiem był Sens. On był na początku u Boga. Wszystko przez Niego się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało.** Słowo i sens to prawie to samo. Jednak nadanie słowu sensu wiele zmienia. Moje słowa nie zawsze mają szczytny cel. Padają to tu, to tam, bez większego ładu i składu. Czasem mówię dużo, za dużo – i nie o tym, co trzeba. O, gdyby tak pamiętać, że słowo to sens! Bo przecież Bóg na początku tak to widział. Potem dał człowiekowi wolną wolę, a ten wszystko przeinaczył. Spotykam ludzi, którzy wypowiadają się skąpo, ale za to mądrze. Pamiętają, że milczenie wiele znaczy. Można nadać sens swemu życiu bez opowiadania o tym wszem wobec. Ale można też paplać bez sensu godzinami. Ważąc słowa smakujemy sens radości, sens nauki, sens miłości, odnajdujemy sens cierpienia, zauważamy sens życia i sens umierania.

Kiedy święty Franciszek rozsyłał swych braci w świat, dał im dobrą radę: *Głóście, a w razie potrzeby czy konieczności, używajcie słów.*

Reszta jest milczeniem...

mj

Mój Patron

10 lutego

Błogosławiony Alojzy Wiktor Stepinac – biskup urodził się 8 V 1898 r. w wiosce Brezarić koło Zagrzebia. Wychował się w licznej, głęboko religijnej rodzinie.

W Zagrzebiu ukończył gimnazjum. Po zdaniu matury wstąpił do armii austriackiej. Wichry wojny rzuciły go do Włoch, potem jako legionistę do Salonik. Po powrocie rozpoczął studia w Zagrzebiu (1919 r.), lecz po roku wrócił do domu i pomagał ojcu w gospodarstwie. Działal w Akcji Katolickiej, a w 1924 r. wstąpił do seminarium.

Ukończył Papieski Uniwersytet Gregoriański w Rzymie i 26 X 1930 r. przyjął święcenia kapłańskie. W 1931 r. wrócił do Zagrzebia i jako ceremoniarz i notariusz kurii stworzył „Caritas” archidiecezji.

W wieku 36 lat (24 VI 1934 r.) z rąk papieża Piusa XI, otrzymał sakrę biskupią. Zajął się formacją kapłanów i kleryków, współpracował z Akcją Katolicką i rozwijał apostołstwo prasy. Otoczył opieką duszpasterską żołnierzy, robotni-

ków, chłopów i studentów. Organizował kongresy eucharystyczne i katolickie tygodnie społeczne. Niezwykle odważny i pełen wiary walczył z komunizmem i masonerią.

W 1941 r. powstało Niezależne Państwo Chorwackie. Abp Stepinac – gorliwy apostoł i patriota – bronił wszystkich ofiar wojny: Żydów, Serbów, Cyganów, Polaków i Chorwatów dając im żywność i schronienie. Pomagał wypędzonym księżom i skazanym więźniom politycznym, dzięki czemu wielu przeżyło wojnę.

Gdy w 1945 władzę w państwie przejęli komuniści, arcybiskup został uwięziony. Zwolniono go po dwóch tygodniach na wniosek papieża Piusa XII. Nieugięty abp Alojzy zajął się młodzieżą, protestował przeciwko represjom skierowanym wobec Kościoła i wiernym. Nie zgodził się nigdy na zerwanie więzi ze Stolicą Apostolską. Walczył z szerzącym się bezwzględny komunizmem w kraju.

Po wygranych wyborach Partii Komunistycznej Jugosławii, władze otwarcie rozpoczęły walkę z Kościołem i wierny-

mi. Na ulicy dochodziło do rękoczynów, następowały aresztowania księży i cywiliów. Podrzucano fałszywe dowody winy znajduwane podczas rewizji. Komuniści próbowali nakłonić do utworzenia katolickiego kościoła narodowego, niezależnego od Watykanu. Gdy arcybiskup się nie zgodził, wytoczono mu proces polityczny i uwięziono.

Skazany na 16 lat ciężkich robót, w więzieniu, napisał: *Odebraliście mi wszystko, ale mogę jeszcze, jak Mojżesz, wznosić ręce ku niebu.* Pozbawiono go możliwości wykonywania czynności kapłańskich i biskupich. Nie skorzystał z propozycji Tito, by napisać prośbę o ułaskawienie, dzięki czemu mógłby wrócić do kraju. W 1953 r. próbowano go otruć. Kiedy zdrowie jego było już zagrożone, zastosowano wobec niego areszt domowy.

W tym czasie Papież Pius XII (12 stycznia 1953 r.) mianował go kardynałem. Do końca życia nie wyszedł na wolność. Zmarł 10 lutego 1960 r., a jego ostatnie słowa, to: **Badź wola Twoja** oraz prośba o przebaczenie prześladowcom. Pocho-

cd. na stronie 7

WIELKA TAJEMNICA WIARY

MOJA WIARA JAKA JEST?

Za nami radosny okres Bożego Narodzenia. To dla nas w stajence Jezus się narodził, to dla nas stał się człowiekiem i objawił się nam, dla nas też wszedł do rzeki Jordan, aby przyjąć chrzest od Jana. Świadomi tego napełnialiśmy się radością i wydawało się nam, że umocniła się też nasza wiara w autentyczność tych wydarzeń sprzed wieków. Byliśmy nawet skłonni twierdzić, że to dzieje się tu i teraz, że bierzemy w tym udział, że tam, w Betlejem, śpiewamy: *Chwała Bogu na wysokościach...* Umilkły jednak kolędy, opadło igliwie z choinki, a wraz z nim jakby opada nasza słaba, jak choinkowe igliwie, gorliwość i wiara. Ktoś może zapytać: co to znaczy wierzyć?

Definicji pewnie jest wiele, ale najlepiej ujmują sens wiary te, które zauważają, że wiara to powiedzenie Bogu „tak”. Jednak to „tak” nie może być tylko słowem wypowiedzeniem np. podczas modlitwy. To nasze „tak” ma oddziaływać na naszą codzienność, na nasze codzienne wybory, na naszą postawę. Jeśli tak nie jest, to jak zauważył św. Jakub w swoim Liście – nasza wiara «jest martwa». Może w tym miejscu wypadłoby przytoczyć znany fragment Ewangelii wg św. Mateusza: *Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi* (5, 13).

Ksiądz Jan Twardowski nawiązując do tego fragmentu zapytał kiedyś: „Dlaczego wiarę nazywamy solą?” A odpowiadając na nie tak to skomentował: *Ponieważ sól nadaje smak temu, co bez niej jest niedobre.*

Bez wiary w Boga niedobra jest miłość, niedobre jest cierpienie, niedobra jest śmierć, niedobry jest czas. Miłość jest łaską, pustką, rozczarowaniem, czasem rozpacz. Cierpienie jest torturą, przekleństwem, buntem. Śmierć jest tylko rozkładem, a czas leci jak wiatr, nie wiadomo dokąd i po co.

Z wiarą nabiera sensu nawet pokaleczona miłość, cierpienie zamienia się w doświadczenie, śmierć staje się spotkaniem z Bogiem. A czas, który pędzi jak wiatr, im jest go mniej, tym sensowniejsze stawia pytania. Wiara nadaje sens temu, co może wydawać się bez sensu.

Z Katechizmu Kościoła Katolickiego dowiadujemy się, że przez wiarę człowiek poddaje Bogu całkowicie swój rozum i swoją wolę. Całą swoją istotą człowiek wyraża przyzwolenie Bogu, który się objawił. Odpowiedź człowieka objawiającemu się Bogu, Pismo święte nazywa „posłuszeństwem wiary”. Być posłusznym wierze, to poddać się całowi-

W 2020 roku obchodzić będziemy

100-lecie urodzin św. Jana Pawła II

natomiast 7 czerwca tego roku
zostanie beatyfikany

Stefan kardynał Wyszyński Prymas Polski

23 X 1978 r. tak mówił w Watykanie
papież Jan Paweł II do Prymasa
Wyszyńskiego:



Czcigodny i Umiłowany Księżu Prymasie! Pozwól, że powiem po prostu – nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża-Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry (...)

NARÓD – RODZINA

Naród bez rodziny ginie. Naród, w którym rozłożona została rodzina – zanika. Rodzina to podstawowa, najbardziej trwała komórka społeczna. Naród czerpie od rodziny bardzo wiele. Świadom swego zadłużenia wobec niej ma obowiązek również pomagać rodzinie. Jak rodzina pomaga narodowi i państwu, tak też rodzinie musi pomagać i naród i państwo. Naród stanowi ochronę dla rodziny i odwrotnie. W ciężkich czasach bytu narodowego, gdy nie mieliśmy wolności politycznej, naród ze wszystkimi swoim wartościami chronił się w zaciszu dyskrekcji życia rodzinnego.

Pamiętam, jak będąc małym chłopcem, uczyłem się w domu historii Polski na 24 obrazkach, które ojciec mój wyciągał gdzieś z ukrycia. Czytaliśmy tę książkę podczas długich zimowych wieczorów. Jakże wiele z tamtych czasów zapadło mi w duszę do dziś dnia.

Prymas Wyszyński, 18 I 1979 r.

Rodzina jest podstawową komórką życia społecznego. Jest podstawową ludzką wspólnotą. Od tego, jaka jest rodzina, zależy naród, bo od tego zależy człowiek. Rodzina Bogiem silna (...) ażeby człowiek mógł się w pełni rozwijać w oparciu o nierozwalną więź małżonków – rodziców, w klimacie rodziny, którego nic nie jest w stanie zastąpić. (...) Modlę się o to stale, ażeby rodzina polska dawała życie, żeby była wierna świętemu prawu życia. Jeśli się naruszy prawo człowieka do życia w tym momencie, w którym poczyna się on jako człowiek pod sercem matki, godzi się pośrednio w cały ład moralny, który służy zabezpieczeniu nienaruszalnych dóbr człowieka. Życie jest pierwszym wśród tych dóbr. Kościół broni prawa do życia nie tylko z uwagi na majestat Stwórcy, który jest tego życia pierwszym Dawcą, ale równocześnie ze względu na podstawowe dobro człowieka.

Jan Paweł II, 1979 r.

cie, w sposób wolny, usłyszane Słowu Boga, ponieważ jest Ono samą Prawdą.

Najdoskonalszym urzeczywistnieniem wiary jest Dziewica Maryja – Błogosławiona, która uwierzyła, ... że dla Boga nie ma nic niemożliwego. Przez całe Jej życie, aż do chwili, gdy Jezus, Jej Syn umierał na krzyżu, nie zachwiała się Jej wiara. Dlatego Kościół czci w Maryi najczystsze wypełnienie wiary.

Nie bez znaczenia jest fakt, że «wiara jest łaską», czyli darem danym nam już w sakramencie chrztu świętego. Chrzest bowiem jest sakramentem wiary. Wiara potrzebuje jednak wspólnoty wierzących. Każdy wierny może wierzyć jedynie w wierze Kościoła. Wiara wymagana do chrztu nie jest wiarą doskonałą i dojrzałą, ale zaczątkiem, który ma się rozwijać. Gdy rodzice chrzestni słyszą skierowane do siebie pytanie: „O co prosicie Kościół Boży?”, odpowiadają: „O chrzest!” Jak wynika z samego hasła programu duszpasterskiego

na bieżący rok, wiara jest tajemnicą. My, którzy uważamy się za wierzących, jesteśmy zaproszeni do tego, aby zgłębiać tę tajemnicę. Skoro wiemy, że wiara jest łaską, to musimy z nią współpracować, żeby ona zaczęła w nas działać.

Wydaje się, że jedną z form tej współpracy jest poznanie tego, co na temat wiary mówi nauka Kościoła. Zachęcam więc do sięgnięcia po Katechizm Kościoła Katolickiego i przypomnienia sobie nauczania zawartego w pierwszych jego rozdziałach. Nie jest tajemnicą to, że aby wierzyć w Boga, uwierzyć Jego Słowu, trzeba Go poznać, trzeba Go spotkać. Nie unikajmy więc okazji do SPOTKANIA jakie daje nam: Pismo Święte, udział w Eucharystii, na wtorkowej adoracji Najświętszego Sakramentu – w naszym kościele. To właśnie tam, w tej «adoracyjnej wspólnotcie» możemy zweryfikować stan naszej wiary i ją umocnić.

Oprac. Tadeusz S.

DUCHOWE ZAGROŻENIA WSCHODNIE SZUKAJĄ WALKI (5)

I jeszcze jedna historia życia: Miał razem z ojcem prowadzić rodzinną firmę budowlaną, miał samochód, mieszkanie, dziewczynę, ale przyszło powołanie... Przez kilka lat – jako młody ksiądz – był egzorcystą diecezji kieleckiej. Dzisiaj posługuje charyzmatem uzdrowienia – ks. Michał Olszewski.

Przez 10 lat trenował wyczynowo olimpijską odmianę taekwondo, ma pierwszego dana, czarny pas i 4 lata należał do kadry narodowej, na ogólnopolskich zawodach zawsze stawał na podium, wiele razy był wicemistrzem Polski. W każdej walce też pomagał mu bioenergoterapeuta, który przed każdym wejściem na matę mówił: „masz jedną rundę, ja sprawię, że będzie wolniejszy w pierwszej rundzie, jeśli go nie zdążyś znokautować to będzie pod górkę...”. *Byłem bardzo mocno zanurzony w taekwondo* – wspomina ks. Michał.

Często chrześcijanie, którzy odchodzą od wspólnoty Kościoła, angażują się w jakiś nienormalny sposób w uprawianie sportu, żeby tę przestrzeń duchową czymś wypełnić, tę pustkę, która powstaje w wyniku odejścia od Pana Boga. *I rzeczywiście sport daje możliwość w jakimś sensie zapelnienia tej przestrzeni duchowej, bo sport jest związany z duchowością człowieka (...).* *Dziś prawie cała Polska biega – nic nie mam do biegaczy, sam do dzisiaj uprawiam sport,*

*przerzuciłem się na rower. (...) Dochodzi do jakiegoś przewartościowania i miejsce Pana Boga potrafi zająć wysiłek fizyczny. Moja babcia całe życie mi powtarzała: bez Boga ani do proga. **Jeśli Pan Bóg będzie na pierwszym miejscu, to wszystko będzie na swoim miejscu, a jak Pana Boga zaczyna brakować, to ludzie właśnie się tak gubią.***

Dzisiaj jest w Polsce moda na to, co przychodzi ze Wschodu, na duchowość Wschodu. A Wschód patrzy na Europę i się z nas śmieje, że potrafimy oddzielić: życie od religijności, sport od duchowości („joga to tylko ćwiczenia”, „karate tak tylko dla samoobrony”...). Wschód mówi: to jest niemożliwe, nie da się oddzielić życia od ducha. Europejczycy oddzielili: życie swoje, a dusza – swoje. A ks. Olszewski mówi: *diabeł nam to wmówił, że to się da i myśmy w to uwierzyli. **Cokolwiek robimy, w jakimś sensie jest zanurzone w naszej duchowości.*** I jeszcze stawia dwa retoryczne pytania w tym temacie: *ciekawe, czy buddysta by stanął i by się kłaniał przed krzyżem (...); ciekawe, czy (tak, jak my sobie stawiamy buddę) buddysta by sobie krzyż Pana Jezusa powiesił na ścianie, na pamiątkę z Polski – zapomnijcie.*

Taekwondo to narodowy sport Korei. Na fladze tego państwa jest znaczek yin yang (kółko podzielone na dwie jednakowe części – czarną i białą, w czarnym polu jest biała kropka, a w białym – czarna), a za tym się kryje cały system filozoficzny mówiący o

równowadze we wszechświecie i rywalizacji sił dobra i zła, że w każdym złu jest coś dobrego i w każdym dobru jest coś złego. To się kłóci z naszą wiarą, z Ewangelią! Nie ma takiej możliwości, żeby w Bogu Trójjedynym – który jest czystą Miłością i samym Dobrem – była choć odrobina zła, nie ma też nawet odrobiny dobra w złym duchu. **Dla chrześcijanina filozofia Wschodu jest nie do przyjęcia.** Ks. Michał wyznaje, że jego droga – by rozpoznać o co w tym wszystkim chodzi – była długa. *Kiedy wchodzimy na matę, wykonujemy ukłon w stronę przeciwnika, w stronę sędziego – i to wyraża szacunek dla nich. Ale kiedy wchodzimy do sali, gdzie na centralnym miejscu jest wywieszona flaga z symbolem yin yang, kłaniamy się yin yang i oddajemy cześć temu, co stoi za tym znakiem. (...) Ukłon w stronę flagi z symbolem yin yang jest wyrazem podporządkowania się i wzięcia za swoje wszystkiego, co za tym idzie, całego systemu filozoficznego taekwondo. Mieliśmy zajęcia z filozofii tego sportu, tłumaczono nam doktrynę, uczono nas medytacji. Na szkolenia kadry przyjeżdżali mistrzowie z Korei, żeby nas trenować. Oddawało się im pokłon, zawierzało się im. Oni też prowadzili medytacje. Kiedy my, chłopcy z wioski, śmiałyśmy się z tych medytacji, mistrz potrafił wyrwać z obudowy grzejnika drewnianą tralkę i zbić nas za to. Trzeba było zacisnąć zęby, przyjąć karę i iść dalej. (...) **Prawdziwe kłopoty mógł mieć ten,***

cd. na stronie 7

ŚWIĘTO KATEDRY ŚW. PIOTRA APOSTOŁA

22 lutego



Do 1969 roku Kościół łaciński obchodził dwa święta związane ze Stolicą Piotrową: Katedry św. Piotra w Rzymie – 18 stycznia i Katedry św. Piotra w Antiochii – 22 lute-

go. Po reformie liturgii obydwa te święta zostały połączone w jedno pod wspólną nazwą: **Katedry św. Piotra – 22 lutego.**

W bazylice św. Piotra w Rzymie, w absydzie zamykającej część prezbiterialną, znajduje się ołtarz Cathedra Petri. To tam jest drogocenna relikwia – *cathedra* – krzesło z oparciem, drewniany tron. Składa się ona z wielu kawałków drewna dębowego, spojonych bogato zdobionymi płytami z kości słoniowej. Nad ołtarzem znajduje się konfesja św. Piotra – cztery 28 metrowe monumentalne kolumny i baldachim – autorstwa słynnego architekta i rzeźbiarza Lorenza Berniniego. Wg tradycji tron-krzesło miał być używany przez św. Piotra w czasie jego pobytu w Rzymie. Relikwia ta ma swoje stałe miejsce w bazylice tam, gdzie papież odprawia nabożeństwa i sprawuje liturgię dnia i jest nieustannym świadectwem, że biskupi rzymscy mają tę samą władzę nad Kościołem Chrystusa, jaką miał Piotr.

Stolica Piotrowa jest podstawą jedności Kościoła. Święto to ma źródło w Prymacie Piotra, by głosić Ewangelię, przekazywać naukę Jezusa Chrystusa, bronić prawdy o Bogu i człowieku. Dzieje się tak od początku Kościoła i każdy następca świętego Piotra jest do tego zobowiązany. *red.*

kto się przeżegnał po wyjściu na matę. (...) Zawsze czułem dyskomfort związany z kontaktami z Koreańczykami, lęk wobec nich. Czułem, że mają jakąś duchową władzę nade mną. Zawsze też bałem się medytacji. Wracałem do swojego klubu, a tam nie było żadnych medytacji, filozofii. Ale jak wyjeżdżaliśmy na zgrupowanie kadry, wszystko zaczynało się od nowa. W macierzystym (limanowskim) klubie nic nie budziło niepokoju. Dopiero w seminarium dowiedziałem się, co to jest yin yang. Kiedy człowiek sobie uświadomi pewne rzeczy, problem urasta do wielkiej rangi.

Był taki czas, że jak jechaliśmy z rodzicami do bioenergoterapeuty, to żeśmy przede wszystkim odwiedzali Matkę Bożą w Częstochowie. Doszło do takiego pomieszania, dużo też z nieświadomości – opowiada. Dopiero po święceniach Pan Bóg mnie oświecił. (...) **Była też modlitwa o uwolnienie mnie od skutków uprawiania tego sportu.** (...) Kiedy zostałem księdzem (nawiasem mówiąc egzamin na czarny pas zdałem jak byłem klerykiem) to na szczęście trafiłem do Wspólnoty Przymierza MAMRE. Ks. Włodek Cyran się nade mną pomodlił i mówi: „Bracie! Co ty tutaj za sobą ciągniesz? – jakiś Wschód!”. Ja mówię: no trenowałem taekwondo. Pomodlił się nade mną, walnęło mnie na ziemię, cały się trzęsłem, po chwili przyszedł wielki pokój. Kiedy wszedłem do swojego mieszkania, zobaczyłem obok błogosławieństwa Ojca

Świętego, certyfikat, na którym w centralnym miejscu był yin yang, o wiele większe niż krzyż na tym błogosławieństwie (...) i tej samej nocy spaliłem ten certyfikat, spaliłem pas, dobok czyli to ubranie – popaliłem to wszystko (...) i tak się rozstałem z taekwondo, choć bolało.

Wiele lat ciężkiego wysiłku fizycznego, ciągłe dojazdy, trudności pogodzenia nauki z intensywnymi treningami, nauczyły go dyscypliny, wytrwałości, samozaparcia, pokonywania samego siebie i dało kondycję. – Wiele razy sobie myślałem w seminarium, że gdyby nie to, co mi dał sport i nie to, jak ukształtował sport mój charakter, to pewno nie dałbym rady – wyznaje ks. Michał. To wszystko mi się przydało, to są dobre rzeczy. Ale to daje sport w ogóle. Trenując jakkolwiek sport, osiągniemy podobne efekty.

Musimy zawsze od tego wyjść i się zapytać **czy to wszystko co robimy nie spycha Pana Boga z pierwszego miejsca w naszym życiu. Bóg ma być na pierwszym miejscu.** (...) I nikomu, kto trenuje taekwondo i inne sporty, co są związane ze Wschodem, czy nawet trenuje jogę – nie wytłumaczycie tego, jeśli ten człowiek nie ma Boga na pierwszym miejscu (...), **nie da się wytłumaczyć jakąś szkodliwością** (...). Nie, tak nie wytłumaczycie, problem jest z bałwochwalstwem, grzechem przeciwko pierwszemu przykazaniu.

Panem jest Jezus, On jest naszym Mistrzem i cokolwiek w życiu robimy – czy

się uczymy, czy pracujemy zawodowo, czy wychowujemy dzieci, czy uprawiamy sport, to Jezus jest na pierwszym miejscu, bo jesteśmy chrześcijanami. cdn.

Oprac. Iwona S.

Zmiłuj się nade mną, Boże,
w łaskawości swojej,
w ogromie swej litości
zładź moją nieprawość.

Ps 51, 1-3

Mój Patron cd. ze str. 4

wano go w obecności całego Episkopatu Jugosławii, kapłanów i wiernych w katedrze w Zagrzebiu. 14 lutego 1992 r. parlament chorwacki unieważnił proces polityczny wytoczony kardynałowi Alojzemu Stepinacowi i wyrok skazujący.

3 października 1998 r. święty Jan Paweł II dokonując jego beatyfikacji w sanktuarium Matki Bożej w Marja Bistrica w Chorwacji powiedział m.in: *W jego postaci można dostrzec syntezę całej tragedii, jaka dotknęła Europę w naszym stuleciu, naznaczonym przez wielkie plagi faszyzmu, nazizmu i komunizmu. Jest on świetlanym przykładem katolickiej odpowiedzi na te plagi: wiary w Boga, poszanowania człowieka, miłości do wszystkich potwierdzonej przebaczeniem, jedności z Kościołem kierowanym przez następcę Piotra.*

Opr. Barbara



Sztuka pomocna naturze cz.II

Piękno przyrody, ale także jej groza, tajemniczość i nieprzewidywalność, a jednocześnie ład, zadziwiająca doskonałość oraz celowość zjawisk i procesów, dynamika i kojąca współobecność obrazów i dźwięków, nieustanne przekraczanie granicy między życiem i śmiercią, między formą a ideą – to wszystko mieści się w temacie sztuki ekologicznej. Przy tym trzeba mieć przeświadczenie, iż każdy twór przyrodniczy – drzewo, źdźbło czy kłos trawy, ważka czy dżdżownica w Pcimiu bądź w Paniewku – jest wyżej uorganizowany, bardziej nasycony pięknem niż najdoskonalsze dzieło człowieka.

I nie trzeba sięgać aż po puszcze Amazońską, Wielki Kanion Kolorado czy warstwowania skośne w piaskowcu Arizony, bruzdy erozyjne w Kalifornii, barchany w północno-zachodniej Afryce, meandry Jordanu, sfałdowania wapienia w Alpach, cyrk lodowcowy czyli Czarny Staw w Tatrach – aby to w pełni odczuć, zrozumieć i... uczynić motywem tworzenia.

Malarz eksponujący fragmenty kory czy sęk drzewa, albo pojedynczy liść, wydobywa indywidualność i jednocześnie spójność przyrodniczego tworu z tkanką otoczenia. Zmarły kilka miesięcy temu Stanisław Tarnowiecki spod Mogilna zachował w swoich akwarelach fragmenty krajobrazu pałuckiego i kujawskiego w fazie szczególnej ulotności – zasnuje poranną mgłą, przeszyte ostatnim promieniem zachodzącego słońca, a więc uwiecznił okamgnienia. Ludwika Adamczyk z Barcina szuka w przyrodzie obiektywem aparatu tworów o niezwykłych barwach i kształtach, można rzec: władców autonomicznego uroku. Stąd u niej samotna grusza o sylwetce anioła, albo martwy lis „rudością swoją i przeznaczeniem zespolony z opadłymi liśćmi”. Marta Szymkow z Gdyni, poprzez najdrobniejszy szczegół, np. kroplę rosy na płatkach kwiatu róży, dotyka molekuli piękna.

Sięgnijmy do klasyków i ich dzieł. Peter Paul Rubens pod koniec życia malował głęboko nastrojowe krajobrazy o bogatym kolorycie, np. „Pejzaż z tęczą”. Inny malarz Holenderski Jacob

van Ruisdael przedstawiał szerokie krajobrazy oświetlone słońcem zza chmur, np. „W lesie”, „Wiatrak w Wijk”, a także pełne niepokoju i napięcia ze skłonnością do heroizacji przyrody sceny, np. „Krajobraz z wodospadem”. Intensywność barw widma słonecznego i sugestywność kolorystyki zadziwia u Vincenta van Gogha w takich przedstawieniach jak „Słoneczniki”, „Droga z cyprysami i gwiazdą”, „Gwiaździsta noc”, zaś niepokój i dramatyzm w dziele „Kruki nad polem pszenicy”.

Bogactwo nastrojów emanuje z obrazów C. Moneta, takich jak „Impresja – wschód słońca” oraz A. Sisleya „Ostatnie liście”. Realizm i wrażliwość na piękno rodzimego krajobrazu wybija się z płócien Józefa Chełmońskiego („Żurawie”), liryzm i nastrojowość („Kurapatwa na śniegu”), czy też sceny podkreślające związek człowieka z naturą („Bociany”). „Przed burzą”). Impresjonistyczna i pełna przenikliwej ekspresji wizja cechuje Leona Wyczółkowskiego („Dęby rogalińskie”, „Orka na Ukrainie”, „Morskie Oko”), także skupienie nad powszedniością zajęć zgodnych z rytmem przemian przyrody, np. „Kopanie buraków”. Podobnie u Władysława Podkowińskiego przykuwa uwagę „Mokra wieś”, „Zakątek”, „Sad w Chresnem”, „W ogrodzie”. Spójność wysiłku człowieka z emanacją potęgi i mocy przyrody wynika z obrazu Ferdynanda Ruszczyca „Ziemia”, a głębia symboliki oraz intensywność barw z obrazu

cd. na stronie 8

KĄCIK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

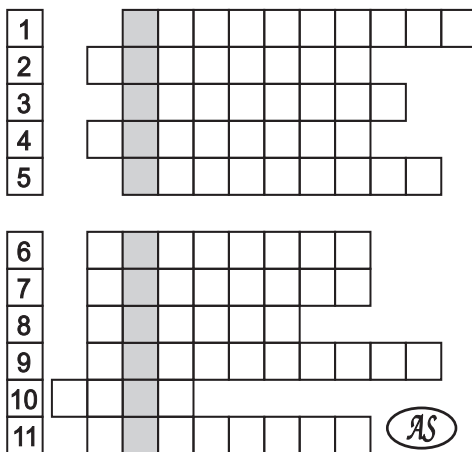
Kochane dzieci

Czterdziestego dnia po Bożym Narodzeniu, czyli 2 lutego obchodzimy święto Ofiarowania Pańskiego. Jest to pamiątka ofiarowania przez Maryję i Józefa ich pierworodnego Syna, Jezusa, w świątyni jerozolimskiej. Wtedy też starzec Symeon wypowiedział prorocstwo nazywając Jezusa „światłem na oświecenie pogan i chwałą ludu Izraela”. W tym dniu przynosimy do kościoła świece. Tradycyjnie przynosi się świece od chrztu, zwane gromnicami, dlatego czasami (choć nie zbyt poprawnie) nazywamy to święto „Matki Boskiej Gromnicznej”.

W 1997 roku papież Jan Paweł II ustanowił ten dzień (2 lutego) Dniem Życia Konsekrowanego. Co to znaczy? Siostry i zakonnicy ze zgromadzeń żeńskich i męskich oraz członkowie świeckich instytutów życia konsekrowanego, które w szczególny sposób poświęciły swoje życie na służbę Bogu, odnawiają swoje śluby, a my szczególnie się za nich modlimy. Dlaczego akurat tego dnia? Ponieważ życie tych ludzi jest ofiarowane Bogu i wspominamy to w dniu, w którym Jezus został ofiarowany Bogu w Świątyni w Jerozolimie. Zwykle ten dzień nie jest dniem wolnym, ale akurat w tym roku wypada w niedzielę, więc jest szczególnie okazją do modlitwy za te osoby, które oddały swoje życie na służbę Bogu.

* * *

A teraz zapraszamy Was do rozwiązania krzyżówki. Oto hasła, które pomogą



rozwiązać zagadkę. Należy je wpisać do diagramu, a literki z pionowej oznaczonej kolumny utworzą rozwiązanie. Napiszcie je na kartce, dopiszcie swoje imię i nazwisko oraz klasę i szkołę, do której chodzicie. Kartkę tę wrzućcie do niebieskiej skrzynki na listy, umieszczonej przy wejściu do ks. Proboszcza, w terminie do dnia 15 lutego br.

1. Imię obecnego papieża
2. Imię poprzedniego papieża
3. sumienia – jeden z warunków dobrej spowiedzi
4. W czasie Mszy Świętej: Słowa i Eucharystyczna
5. Dobra Nowina o Zbawieniu
6. W tym roku luty ma dwadzieścia dni
7. Są w niej parafie (nasza to bydgoska)

8. Miejsce do głoszenia Słowa Bożego
 9. W tym roku 26 II to środa
 10. Podłużna część budynku kościoła
 11. Zostawiamy w domu lub wyłączamy wchodząc do kościoła. AS
- Rozwiązanie krzyżówki świątecznej brzmiało: NARODZINY ZBAWICIELA. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie otrzymują Martyna Michalak i Michalina Ojewska. Gratulujemy! Po odbiór zgłoście się do zakrystii po niedzielnej Mszy św. dla dzieci.

Sztuka pomocna naturze *cd. ze str. 7*

„Dziwny ogród” Józefa Mehoffera. Natomiast kracjonizm Jacka Malczewskiego jest ściśle sprzęgnięty z naturalistyczną i symboliczną istotą zdarzeń przyrodniczych, np. na obrazie „Spłoszony koń”. Nie brakuje tym realizacjom cech ekologiczności.

Treściami o najłatwiej uchwytniej ekologiczności dysponuje w szerokim wymiarze literatura, a zwłaszcza poezja. Zanim wejdziemy w gąszcz znaczeń inspirowanych przez poezję, przywołajmy przykład współodczuwania, rezonansu oraz symetrii zjawisk przyrodniczych i kulturowych w strofie wiersza noblisty Seamusa Heaneya: *Piosenka Jarzębina jak uszminkowana panna Pomiędzy drogą boczną a główną Olchy widziane przez ociekającą wilgoć Sterczą wśród trzciny./ / Są błotne kwiaty dialektu I nieśmiertelniki absolutnego słuchu I ta chwila, kiedy śpiew ptaka jest bardzo bliski Muzyce wydarzeń.* Mieczysław Wojtasik



Trwają zimowe wakacje

Bóg z Tobą

Niech Bóg będzie zawsze przed tobą,
aby ci pokazać właściwą drogę.
Niechaj Bóg będzie zawsze obok ciebie,
aby cię trzymać w swoich ramionach
i cię ochraniać.
Niechaj Bóg będzie zawsze za tobą,
aby cię zachować od ciosów złych ludzi.
Niechaj Bóg będzie zawsze pod tobą,
aby cię pochwytać, gdy upadniesz
i wyciągnąć cię z matni.
Niechaj Bóg będzie zawsze w tobie,
aby cię pocieszyć, gdy ogarnie cię
smutek.
Niechaj Bóg będzie zawsze
dookoła ciebie, aby cię obronić,
gdy inni atakują.
Niechaj Bóg będzie zawsze ponad tobą,
aby ci błogostawić.
Tak niech ci błogostawi dobry Bóg.

Amen



Miesięcznik Kościelny Parafii Świętej Trójcy w Bydgoszczy. Kolegium Redakcyjne: zespół wraz z ks. proboszczem Bronisławem Kaczmarkiem.

Adres do korespondencji: Parafia Świętej Trójcy 85-224 Bydgoszcz, ul. Świętej Trójcy 26.

Konto Parafii Świętej Trójcy: BNP Paribas Bank Polska S.A. o/w Bydgoszcz nr PL 18 2030 0045 1110 0000 0047 4790. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania lub przeredagowywania nadesłanych materiałów. Strona internetowa parafii: www.trojca.info